

KRZYSZTOF WOJCIECHOWSKI

ETYKA I MEDYCYNĄ

W kręgu życia i śmierci. Wybrane zagadnienia medycyny współczesnej (Wyb. oraz red. nauk. Z. Szawarski). Warszawa, Książka i Wiedza. 1987, 309 s.

Postęp cywilizacyjny ostatniego ćwierćwiecza manifestuje się w szczególny sposób w medycynie. W dziedzinie tej ujawnia on swój ambiwalentny charakter. Z jednej bowiem strony rozwój środków i technik medycznych stwarza możliwość leczenia wielu chorób oraz łagodzenia cierpień każdego pacjenta, z drugiej jednak i pacjentom i lekarzom postęp ten przysparza nietypowej udręki. Pierwszym z nich ujawnia swoje okrutne oblicze w chwili, gdy nieuleczalnie chorzy i cierpiący nad miarę nie mogą umrzeć, bo związany przysięgą lekarz przedłuża ich egzystencję poza wszelkie naturalne granice. Drugim zaś w momencie, gdy kusi ich do czynienia moralnego zła. Złem bowiem — według tradycyjnych standardów — jest skracać z własnej woli czyjeś życie, złem także jest dopuszczać się działań godzących — w obiegowym pojęciu — w integralność cielesną i duchową człowieka. Zaprzestawanie akcji reanimacyjnej bądź podtrzymywania pacjenta przy życiu oraz przeszczepy i eksperymenty psycho-neurologiczne są tutaj najpopularniejszymi przykładami. Postęp w medycynie stawia lekarzy, urzędników i polityków w obliczu jeszcze jednego dylematu — dylematu sprawiedliwego podziału środków leczenia. Gwałtowny rozwój techniki sprawia, iż w lecznictwie współistnieją środki tradycyjne, stosunkowo łatwo dostępne i tanie oraz środki nowoczesne, znacznie skuteczniejsze, lecz trudno dostępne i drogie. Sprokowane przez technikę pytanie kogo i czym leczyć, jest pytaniem, na które medycyna nie zna odpowiedzi.

Dziedziną, która może okazać się pomocna w rozwiązywaniu dylematów i odnajdywaniu moralnego sensu nowych sytuacji, jest etyka. Niestety, w obliczu faktu, iż na gruncie samej etyki nie ma zgody co do podstawowych wartości i lekarze, i politycy nie mogą żywić nadziei, że w etykach znajdą niezawodnych arbitrów. Jednakże etyka — jako dyscyplina filozoficzna — jest w stanie wysuwać propozycje o charakterze normatywnym oraz rozjaśniać całą *techniczną* stronę dylematów moral-

nych: sens i znaczenie podstawowych pojęć, sposoby logicznego przechodzenia od ogólnych założeń do szczególnych przypadków, typy argumentacji moralnej, metody tworzenia uogólnialnych reguł itp. W optymalnym przypadku — i jest to właściwie jej najambitniejsze zadanie — refleksja etyczna koncentruje bogactwo naszych odczuć i rozterek wokół kilku podstawowych wartości, przedstawia argumenty na rzecz ich przyjęcia bądź odrzucenia oraz udziela rady, na które się zdecydować.

Zastanówmy się, czy zaproponowana czytelnikom przez Książkę i Wiedzę publikacja *W kręgu życia i śmierci. Moralne problemy medycyny współczesnej* jest w stanie sprostać zadaniu sformułowanemu powyżej.

Książka ta nie zawiera tekstów nowych: wszystkie jej części publikowane były na łamach czasopism filozoficznych. Najstarsze rozdziały pochodzą z lat sześćdziesiątych. Można zatem przypuszczać, iż wydawcy i redaktorowi nie chodziło o czytelnika zawodowo zajmującego się etyką bądź filozofią, jemu bowiem teksty składające się na książkę są dobrze znane. Chodziło im prawdopodobnie o laików, którzy żywo zainteresowani są problematyką moralną w medycynie. Książki tej — ze względu na jej styl i poziom rozważań — nie sposób czytać do poduszki. Wykluczeni są więc spośród laików ci, którzy chcieliby zupełnie bezinteresownie poszerzyć swoje horyzonty. Pozostają zatem tylko ludzie związani z medycyną: lekarze, urzędnicy służby zdrowia i studenci. Czy książka trafia w ich potrzeby oraz zainteresowania? Uprzedzając pełniejszą ocenę stwierdzmy, że wielu z nich poczuje się zapewne zawiedzionych.

Znalezienie właściwych proporcji w ocenie wymaga rozpoczęcia od stwierdzenia, że omawiana publikacja ma w naszym kraju charakter pionierski. Oprócz popularnej i swego czasu cieszącej się zainteresowaniem książeczki T. Kielanowskiego *Rozmyślenia o przemijaniu*, czytelnik polski pozbawiony jest niemalże lektur z pogranicza etyki i medycyny, które wyszłyby spod pióra rodzimych autorów. Oczywiście na półkach bibliotecznych spoczywają różnorakie ekspertyzy i materiały konferencyjne, lecz zasięg ich oddziaływania jest minimalny. Gdyby nie kilka tłumaczeń z tej dziedziny wydanych w latach siedemdziesiątych przez PAX, czytelnik nasz pozbawiony byłby nawet kontaktu z etyką medyczną na świecie. Dzięki omawianej książce ma on po raz pierwszy możliwość zorientować się w rozległości i różnorodności problematyki etyczno-medycznej.

Niestety, ów podstawowy walor eksponuje jedną z dwóch zasadniczych wad publikacji — jej daleko posuniętą niejednorodność, by nie rzec niespójność. Na książkę składa się trzynaście tekstów ośmiu autorów oraz stenogram z dyskusji, w której bierze udział czternaście osób. Charakter, styl i poziom tekstów oraz wypowiedzi jest bardzo różny. Przejrzyste, analityczne rozdziały pióra Z. Szawarskiego bądź I. L a -

zari-Pawłowskiej i wymagające sporego przygotowania filozoficznego oraz sprawności intelektualnej rozprawy J. H o ł ó w k i przeplatają się z łatwo przyswajalnymi rozważaniami praktyków W. D e g i i T. K i e l a n o w s k i e g o. Nie jest oczywiście winą autorów, iż swego czasu nie przewidzieli inicjatywy wydawcy, lecz jest winą tego ostatniego, iż wystawia na próbę cierpliwość Czytelnika. Przy tego typu lekturze (i tego typu odbiorcy) skupienie powinno służyć wejrzeniu we własne sumienie, a nie zapobiegać pogubieniu się w wywodach. Drugi wymiar niespójności to duża rozpiętość tematów. W książce jest mowa i o pojęciu oraz wartości życia, i o opiece nad nieuleczalnie chorymi dziećmi, o problemach sprawiedliwego rozdziału dóbr w rehabilitacji i o kręgach ludzkiej wspólnoty, o moralnych aspektach psychiatrii i o potrzebach ludzi starych, o przerywaniu ciąży i niepotrzebnym cierpieniu, o transplantacji serca i modelach etyki lekarskiej. Wszystkie te tematy mają niby wspólny trzon — los. cierpiącego człowieka, jednak czytelnik nie ma w najmniejszym nawet stopniu poczucia, iż pacjent w oczach zarówno lekarza, jak i etyka to psycho-bio-społeczna jedność, a zasady moralne są kluczem do rozwiązywania dylematów owej jedności, bez względu na to, gdzie się one pojawiają. Można oczywiście zadać sobie pytanie, czy z istniejącego materiału można było ułożyć bardziej harmonijną całość, ale pytanie to zakłada minimalizm polegający na niechęci do wprowadzania zmian w istniejących tekstach. Ofiarą właśnie takiego minimalizmu padła ta książka; by wykorzystać wszystkie zawarte w niej treści należałoby obmyślić zasadę organizującą całość oraz nakłonić autorów do przerobienia tekstów pod jej kątem. W obecnym stanie rzeczy czytelnikowi obojętne jest, w którym miejscu lekturę rozpocznie, i w którym skończy.

Drugą zasadniczą wadą tomu jest niekonkluzywność zdecydowanej większości zawartych w nim wywodów. Bywają w życiu jednostki i zbiorowości sytuacje, kiedy powstrzymanie się od sądu, wskazanie na względność wszystkich ocen oraz pozostawienie człowieka sam na sam z własnym sumieniem jest rzeczą nie tylko godną zalecenia, ale posiadającą swoisty walor moralny. Jest tak najczęściej wtedy, gdy większość powtarza utarte, równie hałaśliwe, co fałszywe sądy. Ale etyka medyczna porusza się po terenie, na którym albo nie istnieją żadne utarte schematy wartościowania, albo to, co tradycyjne ulega oczywistej dezaktualizacji. Czytelnik (lekarz, student, urzędnik) sięga wtedy po publikację z dziedziny etyki nie po to, by ćwiczyć myślenie — lub nie tylko po to — lecz głównie dlatego, bo chce wiedzieć, jak postąpić teraz, lub gdy zawód postawi go w obliczu konieczności dokonania wyboru. Pozostawianie go wtedy sam na sam z sumieniem, z dokładnym opisem sytuacji, ale bez wyłożenia argumentów za i przeciw oraz udzielenia rady, które wybrać,

jest oznaką albo zabarwionego pesymistycznie relatywizmu, albo brakiem wycucia, z kim się rozmawia. Niestety, wiele tekstów (i to filozoficznie najciekawszych) utyka właśnie w takim zaułku. Jako przykład weźmy pojęcia życia i zdrowia, które przewijają się przez całą książkę. Na stronie 79 znajdujemy taki oto fragment: *Otóż twierdzą — i to jest najistotniejsza konkluzja tych wywodów — że nie istnieje żaden zamknięty i ściśle określony zbiór takich własności, które w sposób logicznie konieczny decydowałyby o wartości naszego życia.* (Z. Szawarski: *Wartość życia*). I następny: *Jeśli pragniemy znaleźć racjonalne przesłanki właściwego podziału środków społecznych, jeśli chcemy poznać opinię ogółu na temat wartości zdrowia, jeśli jednocześnie zamierzamy w jakimś stopniu uzależnić własne zdanie od zdania ogółu, badanie preferencji dostarczy istotnych informacji. Jeśli jednak chcemy wiedzieć nie to, co inni myślą na temat wartości zdrowia, lecz jaką zdrowie ma wartość niezależnie od tego, co kto o nim myśli — preferencje nie przydadzą się na nic. Wtedy jednak nie przyda się na nic żadna inna koncepcja zdrowia spośród tych, które tu były omówione* (s. 95; J. H o ł ó w k a: *O pojęciu i wartości zdrowia*). Filozoficzna jasność tych twierdzeń popada w dysonans z psychologiczną potrzebą jasności, która cechuje każdego, kto musi rozstrzygać praktyczne dylematy.

Mimo wymienionych powyżej wad omawiana książka jest pozycją, którą warto kupić i przeczytać. Choćby z tego względu, że za rok lub dwa pojawią się nowe, zaskakujące problemy, dla których stan obecny będzie *historycznym tłem*.